Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 112 | Katowice, czwartek 15-go maja 1930. | Rok 29

J. E. ks. Biskup Arkadjusz Lisiecki



Żałobna chorągiew na budynku, w którym mieści się tymczasowa siedziba biskupa śląskiego przyniosła wstrząsającą, a nieoczekiwaną wieść o zgonie naszego Arcypasterza.

Wieść ta uderzyła jak grom z jasnego nieba. W pierwszej chwili trudno było uwierzyć w jej prawdziwość. Wszak JE. ks. Biskup cieszył się czerstwem zdrowiem, z olbrzymią energją oddawał się pracy w powierzonej sobie djecezji i teraz właśnie znajdował się na wizytacji dekanatu Cieszyńskiego, którą przerwał na niedzielę, aby spełnić obywatelski obowiązek oddania kartki wyborczej do sejmu śląskiego. Po południu odbyło się w Katowicach pod Jego przewodnictwem posiedzenie komitetu głównego budowy Katedry, dzieła umiłowanego przez Czcigodnego Arcypasterza.

A jednak wieść okazała się prawdziwą. Powróciwszy do Cieszyna, JE. ks. biskup Lisiecki udał się w poniedziałek wieczorem na spoczynek, a żadne oznaki nie wskazywały na to, że będzie to Jego spoczynek wieczny. Gdy we wtorek rano ks. kapelan Christoph wszedł do sypialni, Arcypasterza, zastał obok łóżka zastygłe zwłoki. Przywołany natychmiast lekarz dr. Karell stwierdził już tylko zgon, który nastąpił przed kilku godzinami wskutek ataku sercowego.

*

Przed pięciu zaledwie miesiącami cała ziemia śląska chyliła kornie czoła przed swym Arcypasterzem, który obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa. Z najdalszych zakątków ciągnęły delegacje wiernych, aby złożyć hołd czcigodnemu Jubilatowi, a zarazem zamanifestować przywiązanie ludu śląskiego do wiary i Kościoła. Hołd ten był tem znamienniejszy, że JE. ks. biskup Lisiecki chociaż nie był Ślązakiem i dopiero od trzech lat piastował urząd pasterza djecezji, to jednak mimo tak krótkiego czasu zdołał pozyskać sobie serca swych djecezjan. Wszyscy patrzeli na swego Arcypasterza z wiarą i ufnością, że sterować będzie długie lata młodą djecezją ku chwale Bożej, ku pożytkowi Ojczyźnie, że w trudnych tutejszych warunkach stanie się czynnikiem, skupiającym wszystkich wiernych synów Kościoła.

Jakżeż zawodnemi okazały się te nadzieje! Nieubłagana śmierć zabrała nam Arcypasterza w pełni sił, gdy zaledwie budować zaczął fundamenty nietylko pod widomy gmach Kościoła — katedrę śląską — lecz także kłaść podwaliny dla wzrostu myśli chrześcjańskiej w narodzie. Stwórcy podobało się powołać go do swej chwały, zanim jeszcze zdołał rozwinąć w pełni działalność nad leczeniem moralnych ran, zadanych w przeszłości, nad ugruntowaniem w sercach nauki Chrystusa, nad stosowaniem w życiu prywatnem i publicznem zasad wiary i miłości chrześciańskiej. Padł jak żołnierz na posterunku, nie doczekawszy owoców swej niestrudzonej pracy.

*

Praca wytężona była hasłem i drogowskazem w życiu zmarłego Arcypasterza. Urodzony w Poznaniu przed 50 lat, 12 stycznia 1880 r. uczęszczał po ukończeniu szkoły wydziałowej do gimnazjum Marji Magdaleny. Ale żądza wiedzy i pracy pchnęła go już we wczesnej młodości do Francji i Włoch. Przerwał studja gimnazjalne w rodzinnym kraju i wyjechał do Sevres pod Paryżem i do Rzymu, poczem powrócił znowu do Poznania, by zdać maturę w r. 1901.

Po odbyciu studjów teologicznych w seminarjum duchownem w Poznaniu i Gnieźnie został wyświęcony na kapłana 17 grudnia 1904 r.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Lisieckiego był Ostrów poznański. Obok licznych zajęć duszpasterskich rozwija tu ks. Lisiecki wybitną działalność organizacyjną, zwłaszcza na polu Towarzystwa Czytelni Ludowych. Organizuje na miejscu pracę T. C. L., obejmuje redakcję organu T. C. L., który z kwartalnika „Czytelnia Ludowa“, zamienia na miesięcznik „Przegląd Oświatowy.“ Dzięki jego staraniom dochodzi do skutku pierwszy sejmik oświatowy T. C. L. w roku 1909. To też w roku 1908 wybrano go do zarządu głównego T.C.L. W pracy T. C. L. rozpoczyna i organizuje ruch odczytowy, zakłada wypożyczalnię przeźroczy.

Wielką wagę poświęca młodzieży. Już w Ostrowie, a następnie szczególnie w Poznaniu, gromadzi się w jego mieszkaniu młodzież gimnazjalna, wśród której krzewi zasady wiary i miłości ojczyzny. W założonem za jego inicjatywa piśmie „Przyjaciel Młodzieży“ pisuje liczne artykuły.

W r. 1910 zostaje powołany na stanowisko sekretarza generalnego Związku katolickich towarzystw robotniczych polskich i redaktora organu związkowego „Robotnik“.

W październiku tego roku został zmarły Arcypasterz powołany na kanonika Kolegjaty Farnejw Poznaniu. W tym okresie rozwijał żywą działalność społeczną.

W latach od 1913 do 1915 wydaje trzy roczniki „Stowarzyszenia“, miesięcznika, przenaczonego dla kierowników organizacyj. Od 1 lipca 1915 przez cały rok był redaktorem „Przewodnika Katolickiego“. Nadto był sekretarzem generalnym „Straży św. Józefa“, którą założył ks. arcybiskup Stablewski celem zorganizowania życia katolickiego w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Jako

sekretarz generalny tej organizacji redagował także organ p. t.: „Straż św. Józefa".

Jako miłośnik muzyki był prezesem ostrowskiego Towarzystwa Śpiewackiego, prezesem okręgowym, a w wydziale głównym Związku Kół Śpiewaczych na Rzeszę Niemiecką spełniał funkcję skarbnika od 1906 do 1918.

W roku 1916 obejmuje po ks. Okoniewskim, obecnym biskupie pelplińskim, probostwo w Bninie, a następnie w roku 1922 także urząd dziekana średzkiego.

Od roku 1917 aż do rewolucji jest posłem do sejmu pruskiego w Berlinie. Następnie jest członkiem naczelnej rady ludowej, a na sejmie dzielnicowym (1918) jest delegatem powiatu średzkiego.

W roku 1921 wysyła ks. Prymas Dalbor, imieniem Episkopatu Polskiego ks. Lisieckiego do Francji. Były to czasy, kiedy na ziemię francuską napłynęła pierwsza fala emigracji polskiej. Ks. Lisiecki przez 2 miesiące badał stosunki wśród wychodźtwa i warunki duszpasterskie. W obszernym memorjale przedstawiał wyniki swych badań i podawał uwagi co do organizacji duszpasterstwa wśród Polaków we Francji.

W roku 1924 został ks. Lisiecki zamianowany kanonikiem metropolitalnym i profesorem teologji moralnej i prawa kościelnego w seminarjum duchownem w Gnieźnie, następnie archiwarjuszem kapitulnym, a od października 1925 oficjałem. Z Gniezna został powołany na stolicę biskupią śląską.

•

Działalność zmarłego Arcypasterza na stolicy biskupiej, zbyt żywo stoi nam przed oczyma, by trzeba ją było przypominać. Za pierwsze zadanie swe uważał poznać dokładnie kraj i ludzi, których duszami władać mu przyszło. Nie szczędził też trudu i w ciągu trzech lat przejechał cały Śląsk wzdłuż i wszerz. Nie ma niemal zakątka, w którymby nie był, niosąc słowo Boże i błogosławieństwo. I tak żył się z ludem, a lud z nim, że każdy przyjazd Arcypasterza witały z niekłamaną radością wszystkie warstwy, wszystkie stany.

Chociaż więc odszedł na zawsze, pamięć tej szlachetnej postaci żyć będzie wiecznie w sercach ludu śląskiego, wdzięcznego za tyle poświęcenia, za tyle pracy dla jego uszlachetnienia. I na zawsze zachowa lud jako drogowskaz jego słowa: „Bądźcie złączeni z sobą, ze mną świętym węzłem jedności. Niech „zamilkną wszelkie wśród Was nieporozumienia, niech miłość w Bogu nas wszystkich zespoli".

•

O ostatnich chwilach zmarłego Arcypastera dowiadujemy się następujących szczegółów:

Już w piątek ubiegłego tygodnia JE. ks. biskup Lisiecki podczas udzielania Sakramentu bierzmowania zasłabł nagle, tak, że musiał przerwać czynności kościelne. Atak jednak minął szybko. Ks. biskup nie przywiązywał żadnej wagi do chwilowego zasłabnięcia i po południu udzielał dalej św. Sakramentów, nie przeczuwając, że osłabienie to było groźnem ostrzeżeniem.

Po powrocie z Katowic do Cieszyna w poniedziałek, JE. ks. Biskup wziął wieczorem udział w konferencji księży katechetów powiatu Cieszyńskiego. Rozmawiał z niezwykłem ożywieniem i nic nie zdradzało mającej niebawem nastąpić katastrofy. Po godzinie 10 wieczorem udał się JE. ks. biskup na plebanję do swego pokoju. Nie położył się jednak na spoczynek, lecz jakiś czas czytał, przechadzając się chwilami po pokoju. Niedługo po północy musiał Arcypasterz ulec atakowi sercowemu, a padając na ziemię, zranił się lekko w rękę. Mieszkający w sąsiednich pokojach księża nie zauważyli nic podejrzanego. Dopiero rano o godz. 6-tej sekretarz osobisty Arcypasterza, ks. Christoph zapukał, aby go obudzić. Nie otrzymawszy odpowiedzi, wszedł do pokoju, gdzie znalazł zimne już zwłoki, leżące na podłodze.

Zwłoki JE. ks. Biskupa złożono w sutannie na łóżko, a w południe przybrano w szaty pontyfikalne i złożono w trumnie.

Po południu odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok do kościoła parafjalnego przy bardzo licznym udziale mieszkańców Cieszyna.

Uroczystości pogrzebowe w Katowicach odbędą się w niedzielę i poniedziałek.

Kondolencje

Z okazji zgonu ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego, Prezes Rady Ministrów Walery Sławek wysłał na ręce wikarjusza generalnego Kurji Biskupiej ks. prałata Kasperlika depesze kondolencyjną.

Konsul Generalny R. P. w Bytomiu przesłał do Kurji biskupiej w Katowicach depeszę kondolencyjną z powodu zgonu ks. biskupa dr. Lisieckiego.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa. Na wtorkowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów omawiała tylko pewne sprawy drugorzędne, związane z pracami komisji w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi, oraz komisji dla przyśpieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów i konwencyj, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. (PAT.)

Genewa. Na porannem posiedzeniun Rady Ligi Narodów przy okazji raportu przedstawiciela Persji w sprawie opieki nad kobietą i dzieckiem sprawozdawca w słowach pełnych uznania uczcił pamięć zmarłego senatora Posnera, członka stałej komisji opieki nad kobietą i dzieckiem. Do słów sprawozdawcy przyłączył się przewodniczący, który w imieniu Rady Ligi Narodów wyraził żal z powodu tej straty. Minister Zaleski podziękował za słowa uznania dla zmarłego. (PAT.)

Genewa. W związku z wiadomością haskiego korespondenta „Daily Telegraphu" o zamierzonem ustąpieniu sir Ericka Drummonda ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów, p. Drummond upoważnił korespondenta organu labourzystów „Daily Herald" do opublikowania zaprzeczenia. W zaprzeczeniu tem p. Drummond stwierdza, że wiadomość „Daily Telegraphu" jest całkowicie bezpodstawna, gdyż nigdy nie miał on zamiaru podać się do dymisji. (PAT.)

Briand i Curtius.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Genewy: Konferencja między ministrem Curtiusem a Briandem trwała przeszło godzinę. Rozmowa, prowadzona w duchu bardzo przyjaznym, dotyczyła wszystkich kwestyj, wchodzących w zakres zainteresowań Niemiec i Francji. Dr. Curtius wyraził zadowolenie z wyników odwiedzin.

W sprawie Zagłębia Saary obaj ministrowie doszli do porozumienia, że rokowania ukończone mają być jeszcze przed najbliższem zgromadzeniem Ligi.

Również w sprawie dotrzymania terminu opróżnienia Nadrenji osiągnięto zupełne porozumienie.

Briand poinformował Curtiusa o zamiarze oficjalnego przesłania rządom w najbliższym czasie ankiety w sprawie europejskiej federacji gospodarczej.

Narady polsko-niemieckie.

Berlin. Prasa niemiecka donosi z Genewy, że we wtorek przed południem dr. Curtius odbył w sekretarjacie z ministrem Zaleskim rozmowę, w czasie której poruszona została sprawa skargi mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. (PAT.)

Berlin. Agencja Telegraphen Union donosi z Genewy, że rząd Rzeszy wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Erickowi Drummondowi pismo, zawierające odpowiedź na notę, jaką rząd polski złożył niedawno w Lidze Narodów w sprawie niemieckich ceł agrarnych. Odpowiedź niemiecka stwierdza, że Niemcy na zasadzie układu o jednorocznem przedłużeniu traktatu handlowego, przyjętego i podpisanego przez rząd Rzeszy na konferencji rozejmu celnego, mieli prawo podwyższyć stawki celne na płody rolnicze. (PAT.)

Nowy Bank Międzynarodowy.

Bazylea. Prezydent banku Rzeszy dr. Luther i gubernator banku Francuskiego Moreau, jak również inni członkowie Rady administr. Banku wypłat międzynarodowych, odjechali z Bazylei. Prezydent banku Mac-Garrah oraz inni członkowie dyrekcji banku pozostali w Bazylei, ażeby przeprowadzić ostatnie prace przygotowawcze do objęcia zarządu banku w dniu 17 b. m. Pobory generalnego dyrektora banku ustalono na 150 tys. fr. rocznie. Pobory prezesa Rady Administracyjnej na 250 tys. fr. (Pat.)

Tłuste posady.

Berlin. O zebraniu konstytuującem Rady Administracyjnej Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei ogłasza prasa berlińska szereg szczegółów o wysokości pensyj, jakie pobierać będą poszczególni wyżsi urzędnicy Banku. Prezydent Banku Mac Garrah pobierać będzie pensji 250.000 franków rocznie, wiceprezydent Banku Fraser 200.000, dyrektor generalny Quesnay 150.000, jego zastepca 125.000, pozostali dyrektorowie pobierać będą pensje w wysokości po 100.000 franków rocznie. (Pat.)

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

40) —o— (Ciąg dalszy.)

Kobieta wstrząsnęła ramionami:

— Bez groźb! Gdybym chciała zabić twe dziecko, już dawnobym to uczyniła. Ale godzina jego nie nadeszła i nie z mej ręki ma umrzeć.

— Więc z czyjej ręki?

— Z ręki mego syna...

— To pani syn? ten morderca ten potwór!

— To syn...

— Milczeć! — rozkazała Weronika, zrozumiawszy, że kobieta ta jest kochanką Worskiego i obawiając się, że powie coś przed Franciszkiem.

— Nazwisko to nie może być wypowiedziane!

— Bedzie wypowiedziane, gdy przyjdzie czas! Ach, ileż cierpiałam przez ciebie, Weroniko! Teraz na ciebie kolej!... Ale to jest dopiero początek!...

— Precz! — zawołała Weronika.

— Raz jeszcze: bez groźb!

— Precz, lub strzelam! Na syna przysięgam, że strzelę!

Kobieta cofnęła się. Ale nowy napad złości ogarnął nią. Bezsilna podniosła rękę i rzekła chrypliwie:

— Zemszczę się! zobaczysz, Weroniko! Krzyż — rozumiesz! Krzyż jest przygotowany! Jesteś czwartą! A, to będzie zemsta!

I dodała:

— Ach, jak cię nienawidzę! 15 lat nienawiści! Ale krzyż odpłaci mi to! Sama cię przywiążę! Zobaczysz! Krzyż jest przygotowany!

I odeszła powoli...

— Mamo! nie zabijaj jej, dobrze? — szepnął Franciszek.

Weronika odpowiedziała, jakby przebudzona:

— Nie, nie. Nie obawiaj się niczego. Jednak trzebaby może...

— O, proszę cię, zostaw ją, mamo i chodźmy stąd...

Wzięła go na ręce, przytuliła mocno i poniosła do celi jakby nie ważył więcej niż małe dziecko.

— Mamo... mamo...

— Tak, kochanie, matka twoja — i nikt mi cię nie wyrwie...

Nie bacząc na rany, jakie zadawał jej kamień, przesunęła się przez otwór, potem przeciągnęła dziecko i wówczas dopiero oswobodziła je z więzów.

— Tu już niema niebezpieczeństwa — rzekła przynajmniej narazie. Mogą nas zaatakować tylko od strony celi, a wejścia będę umiała bronić.

Ach, w jakim uścisku przylgnęli do siebie! Patrzyli na siebie gorliwie, z taką miłością!

— Ach, jakiś ty piękny...

Nie odnajdywała w nim żadnego podobieństwa z dzieckiem-mordercą i dziwiła się, jak Honoryna mogła się tak omylić i nieznużenie podziwiała szlachetność, szczerość i słodycz tej twarzy.

— A ty mamo, czy sądzisz, że wyobrażałem sobie matkę tak piękną jak ty? Nawet we snach nie... A jednak Stefan odpowiadał mi często...

Przerwała mu:

— Spieszmy się... Musimy odejść stąd...

— Tak... i opuścić Sarek... Ułożyłem sobie plan ucieczki, który się musi udać... Ale Stefan? Co się z nim stało? Słyszałem pod moją celą... i wołanie się...

Nie odpowiadając na pytanie pociągnęła go za rękę:

— Muszę powiedzieć ci o wielu rzeczach, ale później. Narazie musimy schronić się koniecznie do klasztoru... Będą nas ścigać...

— Ależ ta kobieta nie była sama, gdy weszła do mej celi i przyłapała mnie na wyłamywaniu muru. Ktoś był z nią...

— Jakieś dziecko, prawda? Chłopiec tak duży jak ty...

— Nie widziałam go... Rzucili się na mnie i wynieśli na korytarz... Potem kobieta odeszła na chwilę, a on powrócił do celi. Zna więc teraz ten tunel i wyjście prowadzące do klasztoru...

— Tak, wiem, ale może uda się nam go wyprzedzić i zabarykadować tu wyjście...

— Ale most, łączący dwie wyspy.

— Spaliłam go... Klasztor jest zupełnie odcięty...

Szli szybko. Weronika spieszyła się bardzo. Franciszek był zaniepokojony.

— Tak — rzekł — zdaję sobie sprawę z tego, że jest wiele rzeczy, o których nie wiem, a które ty ukrywasz przedemną, by mnie nie przerazić... A więc most, który spaliłaś, jak to było uradzone z Maguennocem... Więc i tobie grożono... A potem te słowo tej kobiety, wymówione z taką nienawiścią... A potem... co się stało ze Stefanem? Przed chwilą mówili o nim zniżonym głosem... Ach, jak to mnie dręczy... Nie widziałem też drabiny, którą przyniosłaś...

— Proszę cię, nie traćmy ani chwili... Są na naszym śladzie...

Franciszek zatrzymał się nagle.

— Co? słyszysz coś?

— Ktoś idzie...

— Jesteś pewny?

— Ktoś idzie naprzeciw...

— Aa... to morderca powraca z klasztoru...

Chwyciła rewolwer, gotowa na wszystko i nagle odsunęła Franciszka w zaciemniony kąt przy wgłębieniu jakiegoś tunelu wpół obsuniętego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Oktawa św. Stanisława, biskupa.

Czwartek 15 maja

Św. Zofji, panny, męczenniczki, † 240.

Św. Jana Babtysty de la Salle.

SŁOW.: **STRZEŻYSŁAWA.**

Jutro piątek, 16 maja: Św. Jana Nepomucena, męczennika.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.59,	o godz. 19.22
Księżyca	„ 23.01,	„ 5,12

Długość dnia 15.23.

Zmiany powietrza: wietrzno, niestałe. — Jutro: przejaśnienie.

— **Kolonje letnie.** W ministerjum pracy i opieki społecznej odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą, p. Bronisława Krakowskiego, posiedzenie rady do spraw kolonji letnich.

W skład rady wchodzą przedstawiciele ministerjum pracy i opieki społecznej, ministerjum oświaty, ministerstwa spraw wewnętrznych, Związku miast, Zrzeszenia sejmików powiatowych, Związku Towarzystw kolonji letnich i Związku Kas chorych.

Po zagajeniu zebrania, przewodniczący udzielił głosu dr. Kazimierzowi Górskiemu, który złożył sprawozdanie z akcji kolonji letnich w sezonie roku ub. i zamierzenia na rok bieżący. W roku ubiegłym wysłano na kolonje wypoczynkowe 62.604 dzieci, na kolonje lecznicze 16.547 dzieci i na półkolonje 45.741 dzieci. Koszt kolonji wynosi 8,638,604 zł. W roku bieżącym przewidywany koszt kolonji wyniesie 11,475,820 zł., a liczba wysłanych dzieci 148,953.

Z ogólnej sumy subwencji rządowej, t. j. 880,000 zł., uchwalono wyasygnować w miesiącu bież. 350,000 zł. Subwencji dla instytucji społecznych udziela ministerjum pracy i opieki społecznej za pośrednictwem urzędów wojewódzkich i komisarjatu rządu na m. st. Warszawę.

Zwrócono uwagę na konieczność koordynacji pracy w dziedzinie kolonji letnich czynników rządowych, samorządowych i społecznych.

Województwo śląskie.

* **Koncert na samolocie.** Dnia 22 maja o godz. 11 z okazji „VII Tygodnia Lotniczego“, odbędzie się specjalny popis lotniczy na lotnisku katowickiem dla młodzieży szkolnej. Między innemi będzie wykonany z samolotu koncert na kornecie przez jednego z artystów muzyków. Atrakcja ta niewątpliwie zainteresuje nietylko młodzież szkolną, ale i szerokie koła społeczeństwa.

* **Tydzień lotniczy.** Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej urządza na terenie całej Polski **VII Tydzień lotniczy** w czasie od 18 do 25 maja roku bieżącego. Tegoroczny VII Tydzień lotniczy musi być przeglądem naszych sił społecznych, egzaminem dojrzałości obywatelskiej. Należyty rozwój lotnictwa i przygotowanie obrony przeciwgazowej da się przeprowadzić tylko przy współpracy wszystkich warstw społeczeństwa. Taką gotową już organizacją społeczną, takim związkiem obywateli zjednoczonych dla pracy nad obroną powietrzną i przeciwgazową jest Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej czyli w skróceniu L. O. P. P.

Śląsk, dając dowody dużego zrozumienia dla spraw lotnictwa i w tym roku musi dać wyraz swej gotowości obrony państwa. Liga obrony przeciwgazowej i powietrznej potrzebuje nowych sił, nowych członków, gdyż zadania, jakie ma ta organizacja, są bardzo poważne i trudne. Wystarczy wymienić, że Liga ta wybudowała następujące instytuty: aerodynamiczny i chemiczny, szkołę obrony przeciwgazowej, posiada i buduje lotniska, prowadzi i zakłada szkoły lotnicze, kształci mechaników lotniczych i pilotów, urządza raidy, organizuje konkursy lotnicze, zaopatruje społeczeństwo w sprzęt obrony przeciwgazowej. A wszystko to czyni z drobnych 50 - ciogroszowych składek swych członków i ofiar w czasie „Tygodnia lotniczego“.

Czy wobec tak licznych zadań, jakie Liga ma do spełnienia, możemy odmówić poparcia? Byłoby to temsamem, co narazić ojczyznę na niebezpieczeństwo. Hasło: „Silne lotnictwo osłania Polskę od wrogów, niech stanie się hasłem dnia“. Wpisy na członków i ofiary przyjmują wszystkie komitety powiatowe, miejskie, koła oraz urzędy posiadające placówki Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej L. O. P. P.) Wpisowe wynosi 1 złoty, składka miesięczna 50 groszy.

* **Pięć-złotowe banknoty.** Na mocy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 marca 1930 roku, 5-złotowe państwowe banknoty z datą 25 października 1926 zostaną wycofane z obiegu w dniu 30 czerwca roku bieżącego, przeto po tym terminie przestaną być prawnym środkiem płatniczym. Banknoty te zostaną wymienione w czasie od 1 lipca 1930 do 30 czerwca 1932 w państwowej kasie centralnej w kasach skarbowych oraz w Banku Polskim.

Z Katowickiego.

Katowice. (Złodzieje na ławie oskarżonych.) Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko 2 już sądownie karanym włamywaczom, nazwiskiem Wilhelm Kapica i Józef Gorzawski, oraz 5 dalszym członkom bandy włamywaczy, którym akt oskarżenia zarzucił współudział w kradzieżach, względnie paserstwo. Pierwszy dwu oskarżonym udowodniono włamanie do sklepu Kallmanna w Zgodzie, gdzie skradli zapas towarów, wartości 6 tysięcy złotych. Wilhelm Kapica został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, Józef Gorzawski na 1 rok więzienia. Jan Rzymełka został skazany za paserstwo na 5 miesięcy, Rozalja Gorzawska na 4 miesiące więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono wskutek braku dowodów.

— (Uroczystość szkolna). Dnia 18 maja o godz. 3 po południu odbędzie się uroczyste przyjęcie dzieci do szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 18. Program uroczystości: powitanie i przyjęcie dzieci, zabawy i zaznajomienie dzieci z budynkiem szkolnym, wspólny podwieczorek i zebranie rodzicielskie. Wszystkie dzieci, urodzone w roku 1924, a należące do szkoły im. Marsz. J. Piłsudskiego oraz ich rodziców zaprasza się na tę uroczystość.

— (Zebranie dyrektorów komunalych kas oszczędności). W dniu 15 maja o godzinie 16.30 odbędzie się w Katowicach w ratuszu miesięczne zebranie dyrektorów Komunalnych Kas Oszczędności województwa śląskiego. Na zebraniu wygłosi inżynier Marjan Namysł odczyt p. t.: „Walka z nędzą mieszkaniową przez celowe oszczędzanie“.

— (Znowu kradzież roweru.) Nieznany amator rowerów przywłaszczył sobie koło marki „Feniks“ Nr. 202 154, które stało przed kinem „Apollo“ na ulicy Poprzecznej w Katowicach. Poszkodowany Ryszard Gajda z Katowic uwiadomił o kradzieży policję.

— (Kradzież konia.) Ze stajni Wiktora Musioła w Załężu skradziono konia, wartości 400 złotych. Opis konia: klacz, kasztan, wysokość 1.59 mtr. Ostrzega się przed kupnem skradzionej klaczy.

— (Aresztowanie.) Kupiec Tadeusz Zając z Katowic został aresztowany pod zarzutem oszustwa i sfałszowania dokumentów na szkodę firmy Hartmanna i innych firm katowickich.

Załęże w Katowickiem. (Doraźna kara). Paweł J. z Załęża, lat 25, zszedł na pochyłą drogę. Pewnego dnia ukradł on w domu rodzicielskim części ubrań i kilkaset złotych. Uwiadomiona o wypadku policja przeprowadziła natychmiast rewizję w mieszkaniach kilku podejrzanych ludzi, wkrótce wyśledzono jednak właściwego sprawcę. Fakt ten rozgniewał starego ojca tak bardzo, że poszedł na policję, żądając ukarania własnego syna. Przed kilku dniami Paweł J. odpowiadał przed sądem w Katowicach. Ojciec jego, który został zawezwany jako świadek, prosił sąd, aby tym razem jego syna nie karano, gdyż złoży wniosek o cofnięcie skargi. Sąd zgodził się na tę propozycję. Podczas rozprawy ojciec Pawła J. rozgniewał się znów tak bardzo, że gdy syna jego prowadzono przez korytarz sądowy, uderzył go kilka razy w twarz.

Mysłowice. (Zlot abstynencki). W minioną niedzielę odbyło się tu zebranie Towarzystwa wstrzemięźliwości i Koła abstynenckiego przy udziale 50 osób. Przewodniczył ks. Bonk. Referat na temat znaczenia zlotów wygłosił p. Sławiński. Zlot abstynencki w Mysłowicach odbędzie się 29 maja roku bieżącego. Kazanie podczas uroczystego nabożeństwa wygłosi znany apostół trzeźwości na Śląsku ks. inf. Kapica. Wykład w dniu 29 maja wygłosi działacz harcerski profesor Strumiłło.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Roboty około tunelu). W tych dniach zostały ukończone prace prowadzone przez dyrekcję kolei w Katowicach nad uszczelnieniem tunelu przy torze kolejowym Szopienice — Sosnowiec—Murcki, dworzec północny. Pod pokładem szyn umieszczono szerokie blaszane płyty, przez które w przyszłości już więcej nie będą przedostawać się na chodniki pod tunelem iskry z popielników parowozów i nie będzie mogła też już przeciekać brudna woda, która niszczyła ubranie osób przechodzących pod tym tunelem.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Zaginięcie). W niedzielę, dnia 27 kwietnia br. opuścił dom rodzicielski 13-letni Walter Dragon z Dąbrówki Małej. Chłopiec udał się do Katowic i od tego czasu nie powrócił. Poszukiwania za nim u krewnych i znajomych były bez wyniku. Według pogłosek chłopiec za namową nieznanego mężczyzny miał się udać do Poznania. Ktoby wiedział o pobycie chłopca albo też mógł podać bliższe szczegóły o jego wyjeździe, zechce powiadomić policję lub też matkę pod adresem: Marta Dragon Mała Dąbrówka, ul. Bolesława Limanowskiego 16.

Siemianowice w Katowickiem. (Walne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa). Dnia 12 maja odbyło się Walne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa w Siemianowicach. Zebranie zagaił dyrektor Kiedroń, który też zaznajomił z całokształtem pracy zeszłorocznej zarządu koła, poczem nastąpiły szczegółowe sprawozdania skarbnika i sekretarza. W dyskusji wyłoniła się sprawa organizacji kół przyjaciół przy poszczególnych drużynach. Na wniosek p. Jordanównej ustalono, że w razie potrzeby, gdy znajdzie się chętne grono osób do pracy, można zgodzić się na utworzenie osobnych kół, które w swoim zakresie będą samodzielnie pracowały, natomiast opiekę nad wszystkiemi drużynami wykonywać będzie nadal Centralne Koło Przyjaciół w Siemianowicach. Do zarządu koła centralnego wejdą z urzędu wszyscy prezesi poszczególnych kół. Po przyjęciu sprawozdań członków ustępującego zarządu, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: dyrektor Kiedroń jako przewodniczący, burmistrz Popek zastępca Halaczka sekretarz Majeran zastępca, Roszakówna skarbniczka. Nadto należą do zarządu jako członkowie: pp. Lampner i Skrzypczyk oraz z urzędu dyrektorzy szkół. Do komisji rewizyjnej należą: Bawaj, Potas i Kopel.

Michałkowice w Katowickiem. (Nowe domy). Zarząd spółki wełnowieckiej rozpoczął budowę domów mieszkalnych obok toru wąskotorowej kolejki w Michałkowicach. W roku bieżącym zostanie zbudowanych 6 domków.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Ogrody miejskie). Bez wielkich środków pieniężnych utrzymuje kierownik ogrodów w Król. Hucie podległe sobie ogrody w stanie doskonałym. Rynek w Król. Hucie tonie w morzu tulipanów, taksamo park Kościuszki an Górze Redena jest wzorem, jak ogrody miejskie na Śląsku prowadzone być winny. Kierownik ogrodu Cebula, zaskarbił sobie uznanie społeczeństwa Król. Huty. Wszystkim ziwedzającym Śląsk polecić można zwiedzenie plantacyj miejskich w Król. Hucie.

— (Włamywacze pod kluczem). Paweł Pruchnik, lat 19 i 20-letni Wilhelm Bańczyk, obaj z Król. Huty, zostali przytrzymani przez policję w chwili, gdy usiłowali włamać się do piwnicy kupca S. Benclowicza w Król. Hucie przy ul. Bytomskiej 8. Obydwóch włamywaczy osadzono w więzieniu sądowem.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Alfred Sławek z Król. Huty, lat 20, wypadł z huśtawki amerykańskiej, znajdującej się w „Luna-parku“ w Król. Hucie. Sławek doznał obrażeń, nadto wywichnął sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy.

Z Swiętochłowickiego.

Rudzka Kuźnia w Świętochłowickiem. (Strzał w ogrodzie). Do szpitala w Rudzkiej Kuźni przywieziono niejakiego Rudolfa Kaletę, któremu lekarz natychmiast musiał amputować rękę. Dnia 10 maja Kaleta znajdował się w ogrodzie przy ulicy „Szczęść Boże“ wraz ze swymi kolegami Józefem Sichnym i Leonem Buszmanem. Kaleta został trafiony wystrzałem z karabinu. Strzał oddał pewien funkcjonarjusz straży granicznej. Bliższych szczegółów brak. W sprawie tej wdrożono dochodzenia.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zespół towarzystw polskich). Przed kilku dniami odbyło się w Szarleju zebranie, na którem założono Zespół Polskich Towarzystw. Jest to stowarzyszenie niepolityczne, a celem jego jest praca kulturalno-oświatowa na terenie gminy. W skład zarządu weszli: dyrektor gimn. Tyran jako prezes, Depcik zastępca przewodniczącego, Kołodziej sekretarz, Kocur skarbnik. Do wydziału zostali wybrani: nauczyciel Bartosz, Bełdzik, Popenda, Pierścionek i kierownik urzędu okręgowego Wikarek, do komisji rewizyjnej: Jaroszyński, kierownik szkoły Schneider, nauczyciel Skowyra. Sąd rozjemczy tworzą: Dzierża, profesor Musiał, nauczyciel Skowyra. Korespondentką prasową została wybrana nauczycielka Zofja Tryhubczakówna. Do Zespołu Towarzystw Polskich przystąpiło już 18 towarzystw.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Aresztowanie). W tych

dniach włamał się złodziej do składu rzeźnika Lupy w Wielkich Piekarach. W związku z tą kradzieżą został aresztowany Antoni Pluszczyk, pochodzący z Piekar. Sprawę skierowano do sądu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Amator gołębi pocztowych). Nieznany złodziej oderwał kłódkę przed gołębnikiem Roberta Gnioździona przy ulicy Polnej 23, poczem przywłaszczył sobie 24 gołębie pocztowe. Ostrzega się przed kupnem skradzionych gołębi.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar na strychu domu restauratora Teodora Cofały w Mikołowie. Ogień zniszczył dach domu i zapas desek. Pożar został stłumiony przez miejscową straż pożarną. Dom oberżysty Cofały jest ubezpieczony na 80 tysięcy złotych.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Otwarcie sezonu kąpielowego). Tegoroczne otwarcie sezonu kąpielowego w Goczałkowicach nastąpi w dniu 15 maja. Z tego powodu odbędzie się w sobotę 17 maja o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kaplicy Zdrojowej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wycieczka pszczelarzy.) Przypominamy, że zarząd koła miejscowego Związku Pszczelarzy podaje do wiadomości, że w niedzielę 18 maja odbędzie się zebranie pszczelarzy w Czuchowie. Pszczelarze powiatu rybnickiego biorą udział w tem zebraniu. Przy tej sposobności nastąpi zwiedzenie pasieki prezesa naszego związku, p. Mazanka, przeto uprasza się o liczny udział. Zbiórka na dworcu w Rybniku o godzinie 13, odjazd do Dębieńska o godzinie 13.45. Zbiórka pszczelarzy-rowerzystów odbędzie się w lokalu oberżysty Śpiewoka na Paruszowcu pod Rybnikiem o godzinie 12.30, odjazd o godzinie 13. Członkowie, którzy posiadają czasopisma fachowe jak „Pszczelarz Polski“, „Bartnik“ i „Postęp“ zechcą zabrać ze sobą ostatnie numery celem zamiany wzgl. przesłać druki pszczelarskie na ręce sekretarza związku pod adresem: Sowa, Rybnik, ulica św. Antoniego 15.

Jastrzębie - Zdrój w Rybnickiem. (Uroczystość otwarcia sezonu kąpielowego). Z okazji otwarcia sezonu kąpielowego odbędzie się w Jastrzębiu Zdroju dnia 17 maja uroczystość otwarcia sezonu kąpielowego i kasyna zdrojowego, przy udziale przedstawicieli prasy, związku lekarzy i władz. Program uroczystości jest następujący: O godz. 8 wieczorem w pięknie udekorowanych salach kasyna zdrojowego odbędzie się przy dźwiękach orkiestry zdrojowej — Reunion towarzyski, na który zaprasza zarząd kasyna. — Ruch samochodowy z Katowic do Jastrzębia przez Tychy—Pszczynę—Pawłowice. Pociąg z Katowic do Jastrzębia—Zdroju o godzinie 8.35, powrót o godz. 22.15. Dla życzących sobie pozostać do następnego dnia, zostaną przygotowane pokoje w pensjonatach zdrojowych. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Śp. Teofil Pardygoł). W ubiegłą niedzielę zmarł po dłuższej chorobie dzierżawca domeny państwowej Jastrzębie Górne, śp. Teofil Pardygoł. Nieboszczyk należał do tych, którzy od najmłodszych lat pracowali i służyli sprawie narodowej polskiej na Śląsku. Pochodził z Raciborskiego, gdzie obok Rostków, Raczków, Siarów i innych uświadamiał lud, szerzył wśród niego oświatę polską i starał się podnieść go także gospodarczo. Co wszystko Nieboszczyk pod tym względem czynił, wiedzą tylko ci, którzy go bliżej znali. Za pracę Swoją prześladowały Go władze pruskie bezustannie, a gdy w roku 1921 po trzeciem powstaniu fale stosstrupów zalały Śląsk Górny, śp. Pardygoł należał do pierwszych, którzy opuszczać musieli Racibórz. Wtenczas Nieboszczyk przeniósł się na obszar dzisiejszego województwa śląskiego i po przejęciu tegoż przez władze polskie otrzymał w dzierżawie domenę państwową w Jastrzębiu Górnym. I tutaj mimo podeszłego wieku pracował dla ludu w miarę możności i sił. Za wszystko, co uczynił dla sprawy polskiej i rodaków naszych, niech Pan Bóg nagrodzi Zmarłego spokojem wiecznym. — Pogrzeb odbędzie się dziś w środę, dnia 14 maja w Jastrzębiu Górnym.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 13 maja: za 100 złotych 46.37 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 13 maja: za 100 franków francuskich 34.90 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.32 zł, za 100 koron czeskich 26.36 i pół zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 13 maja 1930 r.

Żyto 18—18.80, pszenica 39.50—40.50, mąka żytnia 32.50, mąka pszeniczna 60—64, osucie żytnie 11.50—12.50, osucie pszeniczne 14—15. Reszta notowań bez zmian. Usposobienie spokojne.

Żytna w Rybnickiem. (Łuna nad wsią). Przed kilku dniami o godzinie 1 wieczorem zniszczył ogień szopę gospodarza Fr. Granicznego. Szkoda wynosi tysiąc złotych. Przyczyny wybuchu ognia narazie nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wysadzenie narybku pstrąga i łososia.) Towarzystwo łowieckie i rybackie w Cieszynie wysadziło przed kilku dniami sto tysięcy sztuk żywego narybku pstrąga i łososia do śląskich wód płynących. I tak wysadzono w górnym biegu Olzy pod Istebną 15.000 pstrąga, w górnym biegu Wisły w miejscowości Wisła 15.000 pstrąga i 22.500 łososia, górnym biegu Brennicy 15.000 pstrąga i 22.500 łososia i wreszcie w strumieniu Sumina pod Pstrążną w powiecie rybnickim 5000 pstrąga. Jasianka w Jaworzu na Śląsku cieszyńskim miała otrzymać 10.000 pstrąga; że jednak nie dostarczono umówionej podwody, mającej odebrać narybek, przeto rozdzielono przyznane dla Jasianki pstrągi wodom, według wyżej wymienionego klucza. Razem wysadzono tedy 50.000 narybku pstrąga i 50.000 narybku łososia. Wiadomo, że w same święta wielkanocne 1930 r. wytruto w Olzie wszystkie ryby. Ponieważ zatrucie zauważono od hut trzynieckich w dół ku Cieszynowi, przeto zaistniało uzasadnione domniemanie, że to właśnie ciecze, z tych hut pochodzące, zawierały substancje trujące, które wyniszczyły ryby. Wysadzenie narybku w rzekach śląskich niezawodnie przyniesie korzyść członkom wyżej wymienionego towarzystwa oraz amatorom potraw rybnych.

Bielsko. (Zaprzysiężenie burmistrza). W Bielsku odbyło się zaprzysiężenie nowego burmistrza, dr. Józefa Kobieli, przewodniczącego sądu pracy w Bielsku, wybór którego twierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych. Przysięgę odebrał starosta dr. Duda. Nowy burmistrz objął uprzędowanie z dniem 12 bieżącego miesiąca. Stanowisko naczelnika sądu pracy, w miejsce urlopowanego dr. Kobieli, objął sędzia Kisza.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabity przez prąd elektryczny.) Zatrudniony w Hucie Bankowej w Dąbrowie 32-letni robotnik Bronisław Mach, zamieszkały obok Ząbkowic, przystąpił podczas wykonywania pracy zawodowej do czyszczenia maszyny elektrycznej, przyczem niechcący dotknął się głową przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu. Skutek był straszny, bowiem ciało nieszczęśliwego robotnika przyjęło kolor węgla. Przewieziony do szpitala Bronisław Mach w kilkanaście minut zakończył życie.

Zakopane. (Dwa trupy na poddaszu.) Przed kilku dniami Zakopane zaalarmowane zostało wstrząsającą tragedją. W domostwie Jędrzejów Bachledów zastali rano domownicy pokoik na poddaszu, w którym mieszkała córka gospodarzy, 18-letnia Karolina, zamknięty. Po wejściu z drugiej strony po drabinie, oczom domowników przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżało w kałuży krwi dwoje młodych ludzi. Zawiadomiono bezzwłocznie o wypadku władze policyjne. Okazało się, iż Karolina Bachleda Księdzularz zastrzelona została przez niejakiego Jana Króla, Tomków, liczącego lat 22. Oboje znaleziono leżących z przestrzelonemi czaszkami na jednem łóżku. Denat trzymał kurczowo w prawej ręce pistolet automatyczny systemu Frommera. Stwierdzono, że tak u denata, jak i u denatki śmierć nastąpiła natychmiast po strzałach. Wedle zeznań sąsiadów i domowników, Jan Król Tomków i Karolina Bachleda Księdzularz znali się od dwóch lat, nosząc się z zamiarem pobrania. Przy zwłokach nie znaleziono żadnej kartki ani zapisków, z którychby wnioskować można o bezpośredniej przyczynie tragedji.

Czortków. (Okropny wypadek.) Zamieszkały w Białym Potoku, w pow. czortkowskim, Jan Pańczuk, znalazł lufę starego karabinu. Manipulując przy otworze lufy, zapalił proch, znajdujący się w otworze, wskutek czego nastąpił wybuch, w wyniku którego Pańczuk poniósł śmierć na miejscu.

Kraków. (Śmierć na dworcu towarowym.) Wtych dniach na dworcu towarowym doszło do zajścia między Janem Trębaczem, cieślą z Górki Narod. a przodownikiem policji. Stan. Rogiem. Gdy policjant chciał aresztować Trębacza, ten rzucił się nań, zadając mu szereg ran ciętych. Róg wtedy dobył bagnetu i dźgnał nim Trębacza w szyję tak nieszczęśliwie, że ten wskutek upływu krwi zmarł. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Białystok: (Zajście na pogrzebie wyznawczyni sekty hodurowców). Przed kilku dniami w parafji Jelonki powiat ostrowsko-mazowiecki zmarła wyznawczyni sekty hodurowców czyli tak zwanego kościoła narodowego. Ponieważ hodurowcy nie posiadają własnego cmentarza, postanowili pochować ciało zmarłej na cmentarzu katolickim parafji Jelonki. Gdy się o tem dowiedziała ludność katolicka, zebrał się tłum w liczbie około 200 osób. Wystawiono patrole konne, piesze i na rowerach, które miały sygnalizować zbliżanie się konduktu ze zwłokami. Ludność katolicka była zdecydowana siłą bronić dostępu do cmentarza, z drugiej zaś strony hodurowcy postanowili również siłą sprowadzić ciało zmarłej na cmentarz. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że na cmentarz katolicki zwieziono 3 furmanki broni w postaci kołów. W nocy obozował przy ognisku tłum, złożony ze 100 osób, a w dzień od 200 do 300. Stan taki trwał dwie doby, wywołując coraz większe naprężenie i podniecenie tak z jednej, jak i z drugiej strony. Władze administracyjne, nie chcąc dopuścić do starcia, oddzieliły miejscowość pomiędzy Jelonkami a miejscowością, w której zgromadzili się hodurowcy, silnym kordonem policji, która otrzymała rozkaz nieprzepuszczania nikogo. Ponieważ mijał już termin pochowania ciała zmarłej w myśl przepisów sanitarnych, wobec tego na zarządzenie starostwa zwłoki pochowano na gruncie zmarłej. Spisano odpowiedni protokół w obecności wójta gminy i policji. Dzięki taktownemu stanowisku władz administracyjnych zajście to, które mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki, zażegnano. Hodurowcy ze swej strony wysłali delegację do władz centralnych z prośbą o wyznaczenie im cmentarza.

Nowy Targ. (Brat utopił siostrę w studni). Andrzej Kowalczyk, lat 22, zamieszkały w gminie Międzyczerwieńcze powiat Nowy Targ w wojew. krakowskiem, wrzucił do studni swoją siostrę Marję, lat 11, z zamiarem pozbawienia jej życia. Dziewczynkę wydobyto ze studni dopiero po upływie 2-ch godzin, wobec czego wszelkie wysiłki celem przywrócenia jej życia, okazały się bezskuteczne. Motywem zbrodni była zemsta za to, że rodzice jego zapisali 2 i pół morga ziemi córce Marji. Zbrodniarza ujęto i osadzono w więzieniu.

Z dalszych stron.

Weimar. (Wyklęcie jazzbandów). Bardzo surowe zarządzenia wydane zostały w Turyngji przeciwko właścicielom kawiarni, którzy w lokalach swoich pozwolą na produkcję muzyki jazzowej, śpiewaków murzyńskich i jazzowych melodyj tanecznych. Zarządzenie to, ma na celu popieranie zarówno twórczości narodowo-niemieckiej, jak i wykonawców z pośród krajowców nadewszystko. Stąd surowość środków obronnych, stosowanych przeciwko objawom „internacjonalizmu“ we wszelkiej formie, a nadewszystko w dziedzinie kultury i sztuki.

Morawska Ostrawa. („Cudowny doktór“). W Morawskiej Ostrawie toczył się proces o oszustwo przeciwko 66-letniemu „doktorowi“ Rudolfowi Raszce, który oczywiście nigdy doktorem nie był, co jednak nie przeszkadzało mu fabrykować na wielką skalę, cudowne leki, skuteczne na wszystkie dolegliwości, począwszy od reumatyzmu, skończywszy na napojach miłosnych. — Ale interes nie szedł zbyt świetnie i „doktór“ Raszka wpadł na inną kombinację. Otóż zaczął sprzedawać „Dr. Embachera sól czyszczącą krew“ i wprowadził ją do handlu aptekarskiego po niezmiernie drogich cenach. P. Raszka osiedlił się w Wiedniu jako pensjonowany urzędnik państwowy, i zarówno sam, jak w aptekach i przez agentów cudowny ten środek lekarski puszczał w świat za drogie pieniądze. — Jak świetnie szedł interes to dość nadmienić, że sprzedając go w minimalnych ilościach na uncje zdołał jednak w latach 1924 do 1927 sprzedać go nie mniej, jak 33 kg. Cudownym tym środkiem była zwyczajna sól glauberska. Zarobił na tej spekulacji Raszka przeszło półtora miljona czeskich koron. W prospektach dołączonych do maleńkich pudełeczek z ową solą można było czytać, że środek ten jest uniwersalnym na wszystkie cierpienia, spowodowane kwasami moczowemi. Powodzenie owo soli było nadzwyczajne: w Niemczech, Austrji, Jugosławji i w Szwecji dobijano się o nią. Dopiero ministerjum zdrowia zakazało sprzedaży owej soli, która wprawdzie nieszkodliwa dla zdrowia, nie zawiera jednak wcale tych części składowych, o jakich prospekty mówią. — Sąd skazał pomysłowego „lekarza“ z powodu oszustwa na pół roku ciężkiego więzienia.

Z puszczy białowieskiej.

Puszcza Białowieska, stanowiąca największy kompleks lasów na całym niżu Europy środkowej, o przestrzeni 143.000 hektarów, pociągała i pociąga każdego, kto o niej coś czytał lub słyszał. Bo też kryje ona w sobie nieprzebrane skarby i walory tak materjalne, jak i duchowe. Tu przechowały się liczne podania i legendy od czasów Giedymina, a cały szereg postaci historycznych poprzez Jagiełłę, Batorego, Stanisława Augusta i Napoleona, aż do Grotgera i Sienkiewicza. To też ciągnie rok-rocznie do Puszczy Białowieskiej nieskończony korowód wycieczek zbiorowych i pojedyńczych turystów.

Aby jednak dać możność licznym rzeszom turystów zapoznać się z jej „przepastnemi krainami“ potrzebna jest pewna pomoc miejscowego społeczeństwa. W tym celu stowarzyszenie urzędników dyrekcji lasów państwowych w Białowieży „Samopomoc“ powołało do życia sekcję turystyczną, która podając powyższe do wiadomości ogółu, uprasza pragnących zwiedzić Puszczę o zgłaszanie się pod adresem: „Sekcja turystyczna stow. samopomocy w Białowieży adres telegraficzny „Białowieża, Samopomoc“.

Zaostrzenie położenia w Indjach.

Sholapur. W mieście ogłoszony został stan wojenny.

Kalkuta. Na skutek rewizji, dokonanej w głównej kwaterze członków kongresu, aresztowano około 80 osób, oskarżonych o włóczęgostwo, podburzanie do gwałtów i morderstwa.

Sholapur. Natychmiast po uroczystem ogłoszeniu stanu wojennego, władze wojskowe objęły straż w całem mieście, rozmieszczając kulomioty oraz wznosząc barykady w punktach strategicznych miasta. Aresztowano 60 osób.

Sholapur. Od dziś zabroniony tu został ruch uliczny pomiędzy godz. 19 a 6 rano. Zabroniono noszenie broni, a nawet kijów. Zbierania się więcej niż 4-ch osób zostały zakazane. W biurach lokalnych kongresu dokonano rewizji, przyczem policja zabrała wszystkie znalezione papiery. (PAT.)

Przyjazd Polaków amerykańskich do Polski.

Gdynia. Statkiem „Polonja" Polsko - transatlantyckiego Towarzystwa Gdynia — Ameryka, przybyło ze Stanów Zjednoczonych 119 osób, pod kierownictwem dr. Łukaszkiewicza w celu odwiedzenia kraju. Wycieczka przybyła do Polski na dwa miesiące.

Po przybyciu okrętu do portu orkiestra portowa odegrała narodowy **hymn** polski, poczem dyrektor linji okrętowej Gdynia — Ameryka Bonisławski oraz dyrektor Żeglugi polskiej Rumel i dyrektor Urzędu morskiego Poznański powitali przybyłych. (PAT.)

Odjazd węgierskiego ministra oświaty.

Warszawa. Minister oświaty Węgier dr. Kuno baron Klebelsberg po śniadaniu, wydanem przez węgierskiego attache wojskowego Andorsa, opuścił o godz. 2.45 Warszawę. Na dworcu głównym żegnali ministra Klebelsberga minister W. R. i O. P. Czerwiński, członkowie poselstwa węgierskiego oraz wyżsi urzędnicy. (PAT.)

Narodowa Partja Robotnicza za rządem

Kielce. Na odbytem w niedzielę nadzwyczajnem ogólnem zebraniu okręgowem organizacji Narodowej Partji Robotniczej po dłuższej dyskusji postanowiono połączyć okręgową organizację N. P. R. z B. B. W. R. Jednocześnie zapadła uchwała połączenia związków zawodowych Z. Z. P. ze związkiem gospodarczym. W rezolucji zaznaczano, że idea, o którą walczyła dawniej N. P. R., reprezentuje dziś osoba marszałka Piłsudskiego.

Obrady nad traktatem handlowym.

Berlin. Rada państwa Rzeszy na czwartkowem posiedzeniu jawnem obradować będzie nad polsko-niemieckim traktatem handlowym. (PAT.)

Domniemany morderca z Düsseldorfu.

Berlin. Tutejsza policja kryminalna aresztowała na jednem z przedmieść Berlina 30-letniego robotnika nazwiskiem K., który według poszlak ma być poszukiwanym od dawna mordercą z Düsseldorfu. Aresztowany, od 4-ch tygodni przebywał niemeldowany w mieszkaniu swej siostry w Berlinie. Jak się okazuje, mieszkał on przez dłuższy czas w Düsseldorfie i był już kilkakrotnie notowany w kronikach policyjnych. (PAT.)

Śmierć Nansena.

Oslo. Zmarł tu Fridtjof Nansen w 69-tym roku życia. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Ciężki i niebezpieczny jest zawód kominiarski, jak wynika z następujących dwu wypadków: Kominiarz Wenskowski w **Mikulczycach** spadł z drabiny, przyczem odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. W kilka dni później jego syn, który był na nauce w Essen, spadł także z drabiny i zabił się na miejscu.

*

W niedzielę 4 maja obchodziła polska Kongregacja Marjańska **w Bobrku** 25-letni jubileusz założenia. Obchód jubileuszu był bardzo uroczysty. Miejscowe duchowieństwo odprawiło nabożeństwo z asystą, w czasie którego członkinie przystąpiły do Komunji św. Po południu po nabożeństwie majowem odegrano kilka krótkich sztuk teatralnych i wygłoszono deklamacje. Polska Kongregacja Marjańska przyniosła parafjanom polskim wielki zaszczyt, że tak wspaniałą uroczystość zdołała urządzić.

Z Zabrskiego.

Na kopalni „Gwidona" **w Zabrzu** zostali zasypani przez obrywający się węgiel robotnicy Oswald Hertzel, Jan Zawierucha i Wilhelm Sonntag. Wszystkich trzech wydobyto z ciężkiemi okaleczeniami i umieszczono ich w szpitalu.

*

W tych dniach spaliła się doszczętnie stodoła gospodarza Juljusza Walenczyka przy ulicy Następcy Tronu **w Zabrzu**. Wraz ze stodołą spaliły się dwie maszyny rolnicze, wielki zapas kartofli i słomy. Szkody wynoszą przeszło 10 tysięcy marek. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

*

Na kopalni „Gwidona" **w Zabrzu** został zabity robotnik Kukiełka, który osierocił sześcioro dzieci.

Z Prudnickiego.

Przejechana została przez pewnego motocyklistę 70-letnia wdowa Grzywowa z **Prudnika**. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy, gdzie zmarła nie odzyskawszy przytomności.

*

W **Racławicach** spłonęła doszczętnie olbrzymia stodoła rolnika Teodora Franzkiego z wielkim zapasem słomy i siana, oraz maszyny rolnicze.

Z Oleskiego.

W posiadłości gospodarza Górnego w **Łomnicy** spaliła się stajnia, stodoła i szopa. Bydło wyratowano, natomiast maszyny rolnicze spaliły się doszczętnie. Prawdopodobnie zachodzi podpalenie.

SPORT.

Zawody bokserskie w Siemianowicach.

W niedzielę, dnia 18 maja bm. urządza „Amatorski Klub Bokserski" Siemianowice wielkie zawody bokserskie ze znaną drużyną krakowską „Wawel".

Siemianowicki klub pięściarski wystąpi do tych zawodów w najsilniejszym składzie. Zawody odbędą się o godzinie 11 przed południem na sali kina „Kamer".

Rekordy światowe Polek.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Pradze posiedzenie zarządu Międzynarodowej kobiecej Federacji Sportowej, poświęcone głównie sprawom **igrzysk w Pradze.**

Lista zatwierdzonych rekordów światowych zawiera szereg nowych wyników.

Polska zdobyła na tej liście dwie nowe pozycje, wyrównanie rekordu przez **Walasiewiczównę (w Król. Hucie) w biegu na 60 mtr.** i rekord **Konopackiej w rzucie dyskiem oburącz,** który na poprzedniem posiedzeniu nie był rozpatrywany. W biegu na 60 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 7,6 sek., zaś Konopacka w dysku 66 mtr. i 48 cm.

Program tegorocznych imprez kolarskich.

Program tegorocznych imprez kolarskich jest bardzo urozmaicony i przedstawia się następująco:

25 maja 1930 r. Bieg okrężny o puhar przechodni „Expresu Porannego" w Warszawie na dystansie 105 km.

1 czerwca 1930 r. Do południa: Międzyklubowe wyścigi na dystansie 150 km, dostępne dla wszystkich zawodników licencjowanych w Z. P. T. K. organizuje **Tow. Cykl. Żory.**

Po południu: Międzyklubowe wyścigi, dostępne dla wszystkich licencjowanych zawodników Śl. Z. C. i M. na dystansie 50 km organizuje **Tow. Cykl. „Unja" Zgoda. Start i meta w Zgodzie.**

15 czerwca 1930 r. Międzyklubowe wyścigi, dostępne dla wszystkich zawodników licencjowanych przez Śl. Z. C. i M. na dystansie 72 km organizuje **Tow. Cykl. Pawłów.**

22 czerwca 1930 r. Wycieczka turystyczna do Żor. Wyścigi związkowe. Wyścigi o mistrzostwo Województwa Śląskiego na dystansie 100 km. **Start i meta w Żorach.**

29 czerwca 1930 r. Międzyklubowe wyścigi w Katowicach na dystansie 105 km organizuje **Klub Cykl. „Ebeco" w Katowicach** o puhar przechodni fabryki rowerów „Ebeco". Zawody torowe o mistrzostwo Polski na dystansie 1000 mtr. odbędą się **w Warszawie.**

6 lipca 1930 r. Mistrzostwo kolarskie górskie na dystansie Kraków — Zakopane 110 km organizuje **Z. K. S. Makabi w Krakowie.**

13 lipca 1930 r. III doroczny bieg Kraków — Lwów na dystansie 325 km. Start w Krakowie.

20 lipca 1930 r. Wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski na dystansie 200 km. Trasa: **Kraków-Katowice-Kraków.**

27 lipca 1930 r. Wyścigi związkowe. Bieg sztafetowy w Kochłowicach na dystansie 2×27 km — 54 km. Każda drużyna składa się z czterech zawodników, to znaczy, iż w każdej rundzie startuje po dwóch zawodników, z których jeden musi przybyć do mety.

3 sierpnia 1930 r. Wycieczka turystyczna do Pszczyny i zwiedzenie parku Księcia Pszczyńskiego. Wyścigi międzyklubowe organizuje **Tow. Cykl. „Strzał" Pszczyna.** Po południu wielki festyn sportowy z występami drużyn salowych.

3 do 7 sierpnia 1930 r. III wyścig kolarski „Dookoła Polski" na dystansie 2000 km przez **Katowice.**

17 sierpnia 1930 r. Międzyklubowe wyścigi dostępne dla zawodników Śl. Z. C. i M. na dystansie 150 km organizuje **Klub Cykl. Amatorski Świętochłowice.**

7 września 1930 r. Wycieczka do Siemianowic. Wyścigi związkowe o puhar przechodni Kl. Cykl. Siemianowice na dystansie 50 km. Po południu festyn sportowy w Pszczelniku i zawody piłki rowerowej na trawie.

21 września 1930 r. Wyścigi drużynowe o mistrzostwo Województwa Śląskiego na dystansie 50 km w Wielkich Hajdukach.

28 września 1930 r. Zamknięcie sezonu. Rekord kilometrowy. Start i meta w Kamionce pod Mikołowem.

TEATR I SZTUKA.

Koncert na ofiary powodzi.

W dniu 10 bm odbył się w Państwowem Konserwatorjum Muzycznem koncert, urządzony staraniem Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy ofiarom powodzi we Francji.

Program koncertu wypełniły utwory kompozytorów francuskich i polskich w wykonaniu profesorów Konserwatorjum oraz artystek opery Katowickiej p. Hoffmanowej i p. Strokowskiej-Faryaszewskiej.

Za łaskawe uświetnienie koncertu swym bezinteresownym udziałem komitet wykonawczy składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać p. dyr. Friemannowi za świetną organizację koncertu i współudział, jak również pp. prof. Markiewiczównie i Allinównie Konopauek-Szaleskiej, p. Hoffmanowej i p. Strokowskiej-Faryaszewskiej oraz pp. prof. Cetnerowi i Giżejewskiemu za uświetnienie koncertu swoim współudziałem.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

W środę premiera powszechnie lubianej opery francuskiego kompozytora G. Bizeta „Carmen". Urok potoczystych melodyj i ognistych rytmów, gorąco odczute prawdziwe piękno i mistrzowskie libretto, zjednały temu dziełu nieprzeciętny sukces na międzynarodowym rynku repertuarowym. Główne partje śpiewają pp. Walewska (tytułowa) Kowalska (Don Jose) Romanowski (Escamillo) oraz Lubicz. Hofmanow. Nomira. Kopciuszewski, Remin, Mazanek i Znicz. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Wojnara, nowa szata dekoracyjna według projektu St. Ligonia pendzla J. Gerlacha.

W pełnych próbach pod reżyserją J. Baneckiego: "Prokurator Hallers".

Repertuar.

Środa dnia 14 bm. „Carmen" gościnny występ St. Kowalskiego o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 15 bm. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30 po raz ostatni.

Sobota, dnia 17 bm. „Carmen" gościnny występ St. Kowalskiego o godzinie 19.30.

Niedziela, 18 bm. „Lalka" o 15.30.

Niedziela dnia 18 bm. „Czart i Kasia" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek dnia 16 bm. „Powrót do grzechu" — Pszczyna o godz. 19.30.

Sobota, dnia 17 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Wielkie Hajduki 19.30.

Nieziela, dnia 18 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Wielkie Strzelce o godzinie 19.30.

Poniedziałek dnia 19 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Tarnowskie Góry o godz. 19.30 po raz drugi.

Pokrzywdzony.

— Dlaczego płaczesz, mój mały?

— Bo mój brat ma wakacje, a ja nie.

— A dlaczegóż ty nie masz wakacyj?

— Bo... bo... ja jeszcze nie chodzę do szkoły...

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 15 maja 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Ks. Piotr Skarga jako polski mąż stanu". — 17.45 Koncert kameralny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt z cyklu sportowego. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.05 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko literackie z Krakowa. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Felieton z Warszawy. — 22.45 Komunikaty prasowe P. A. T. 23.00 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert kameralny. — 19.10 Giełda rolnicza. — 20.30 Muzyka lekka. — 21:30 Słuchowisko z Krakowa. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Poranek szkolny z Warszawy. — 16.00 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.10 Koncert wieczorny. — 21.30 Słuchowisko literackie. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.40 Koncert z Warszawy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.25 Odczyt dla rolników. — 19.45 Skrzynka rolnicza. — 20.30 Koncert solistów. — 21.30 Słuchowisko z Krakowa. — Następnie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Lekki koncert radjoorkiestry. — 19.05 Lekki koncert wieczorny. — 20.15 Transmisja koncertu z Berlina. 22.25 Mikrofon podsłuchuje słowika. 22.45 Transmisja muzyki.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 12.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert. — 20.00 Przebrzmiałe kompozycje Jana Straussa. — 21.30 Muzyka kameralna.

Piątek, 16 maja 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĄ!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomju, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Kapituła Katedralna, spełniając smutny obowiązek, donosi Przewielebnym i Wielebnym Księżom Braciom tudzież wiernym diecezji śląskiej, że dziś rano podczas wizytacji kanonicznej w Cieszynie zmarł nagle i niespodziewanie na udar serca nasz

Najdostojniejszy i Najukochańszy Arcypasterz J. E. Ksiądz Biskup Katowicki

Dr. Arkadjusz Lisiecki.

Zapewniał jako biskup nominat śląski w pierwszym telegramie do kapituły katedralnej: **„Całe serce moje i całe życie moje odtąd dla ludu śląskiego".** Słowa dotrzymał. Przedwcześnie niestety załamało się to serce pod nadmiernym ciężarem obowiązków arcypasterskich w nowej diecezji naszej o tak trudnych stosunkach.

Założył podwaliny i mocny fundament pod Katedrę Śląską, która miała się stać wspaniałym tronem Chrystusa Króla i „symbolem jedności nas wszystkich, których w życiu dzieli niestety tyle przeciwieństw, zda się nieprzejednanych". Tylekroć wzywał nas w tym celu do ofiary, pomocy i współpracy. Skoro sam nie doczekał się tej chwili, „w której rozbłyśnie nad diecezją naszą i katedrę uwieńczy Święty Krzyż Zbawiciela", zostawił nam budowę katedry jako testament swój, którego spełnienie będzie świętym obowiązkiem naszym. A On w Królestwie Niebieskiem niech u Chrystusa Króla uprosi dla tego dzieła, dla diecezji naszej i dla ludu śląskiego błogosławieństwo.

R. i. p.

Zarządza się co następuje:

We wszystkich kościołach diecezji powinno się codziennie aż do pogrzebu dzwonić wszystkiemi dzwonami przez jedną godzinę.

We wszystkich parafjach należy jak najprędzej odprawić uroczyste nabożeństwa żałobne.

Wszyscy kapłani tak świeccy jak i zakonni niech odprawią trzy Msze św. za duszę zmarłego Arcypasterza.

Eksportacja zwłok z pomieszkania do Katedry Katowickiej nastąpi w niedzielę po południu o godzinie 5-tej, a pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9-tej rano z Katedry ŚŚ. Piotra i Pawła.

Z chwilą zgonu Księdza Biskupa zarząd diecezji przeszedł na Kapitułę Katedralną.

Katowice, dnia 13 maja 1930.

Za Kapitułę Katedralną:

Ks. Jan Kapica, prepozyt. proton. ap.

Abonujcie naszą gazetę!

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!